

Doniesienia i Obwieszczenia
opłacają się
po 1 sgr. 3 fen. od wierz. a.
Pojedyncze egzempl.
sprzedają się po 1 sgr. 6 fen.
w Ekspedycji
przy Placu Wilhelm. Nr. 8.
Listy
do Redakcy i do Ekspedycy winny być frankowane.

Poznań, 28 marca. Z projektów nowych kolei żelaznych w W. Księstwie Poznańskim, wedle zestawienia jednego z wrocławskich gotują się obecnie następujące:

1. Kolej z Poznania na Buk, Zbąszyń, Cylichowę do Wrocławia.
2. Ze Zbąszyna na Sternberk do Frankfurtu n. O. Koleje te obiedwie już anszlagowano, rząd je potwierdził finansowo są zapewnione. Stany powiatowe poznańskie na te koleje akcyi za 700,000 tal., dały grunt i przejęły kosztów robót przygotowawczych.
3. Kolej z Leszna na Krotoszyn, Ostrów, do Kalisza także prace przygotowawcze pokończono, ulokowano w pożyczki dotykających akcyi za 700,000 tal. celem nabycia i pokrycia kosztów robót przygotowawczych.
4. O kolej z Poznania do Torunia i Bydgoszczy dla której wzięty na siebie cały grunt i kosztów robót przygotowawczych, ubiegają się trzy towarzystwa, które przeciwko częściowej rządowej poręki procentów. Prace przygotowawcze pokończono. Starają się ułatwić gwarancją rządową wzięciem złożeń kapitału dostrzownego rezerwowego.
5. Kolej z Poznania na Kostrzyn, Wrześnią, Strzałkowem, Łęczycę, Łódź do Warszawy do tyła zapewniono, że kościelny w Poznaniu mniema, iż zdoła ją wykonać bez granicznej pomocy finansowej i bez gwarancji rządowej prow. Budowa na terytorium Księstwa ma kosztować 2 miliony tal. z których dwie trzecie rozbiere Księstwo. Król rosyjski także potwierdził prace przygotowawcze w Królestwie. Kolej tę uważają za bardzo korzystną.
6. Wystąpił jeszcze projekt połączenia drogą najkrótszą Poznań z Wrocławiem ze Szczecinem. Chcą budować kolej Leszno na Zbąszyń, Międzyrzecz, Landsberg n. W., Działo do Szczecina. Powiaty ciarowały kosztów robót przygotowawczych i grunt, i chcą rozebrać przynajmniej 2/3 kapitału potrzebnego. Kolej ta miałaby przecięć gruby uszczerbek z linij projektowanych ze Szczecina do Kostrzyna n. O. w kierunku na Wrocław, i z linii warszawsko poznańskiej.
7. Projektowane linie między Wrocławiem a Warszawą przebiegałyby na południu Poznańskie. Istnieją dwa projekta: a) Wrocław na Oleśnicę, Kępno, Wieruszów, Sieradz do Łodzi, i b) z Wrocławia na Oleśnicę, Odolanów, Ostrów, Kędzierzko do Łodzi. Jeden tylko z tych dwóch projektów przysięść do skutku: linia na Ostrów przecina większy kawał Poznańskiego i ułatwia projekt 3) leszczyńsko kaliski na Ostrów i 6) połączenia Warszawy i Wrocławia na Leszno ze Szczecinem. Obiedwie linie, na Ostrów i na Kępno, zyskały w sprawie stanów powiatowych. Między rządem pruskim a rosyjskim trwają rokowania, któremu z tych projektów dać pierwszeństwo.

NPan raczył udzielić tajemnemu radcy rejencyjnemu i szkólnemu Runge w Bydgoszczy, order orła czerwonego drugiej klasy z liściem dębowym.

L. C. Berlin, 27 marca. Sąd stanu. Proces przeciw Polakom.

Nim przystąpimy do zdania sprawy z rozpraw posiedzenia dzisiejszego, nadmienić nam wypada, że w procesie obecnym inny przyjęto porządek rzeczy, jak w pierwszym. Dawniej po badaniu następowało przyjęcie dowodów, podczas gdy teraz nasamprzód wszyscy obżalowani będą wybadani, a potem dopiero nastąpi przyjęcie dowodów przeciw nim wszystkim.

Obżalowany Bolesław Sikorski już w r. 1860 był w śledztwie ponieważ przyjmując powracającą z wód zagranicznych matkę swoją, kazał wywieść na bramie chorągiew czerwną, co prokuratora wzięła za demonstracją rewolucyjną. Później w r. 1863 ukarano go sztrafem pieniężnym za nagromadzenie broni, co nie było dozwolonym. Wreszcie zarzuca mu oskarżenie, że był czynnym przy zorganizowaniu wyprawy ruchocińskiej, która jak wiadomo w nocy z 28 lutego na 1 marca 1863 r. przebywszy kordon graniczny pod Mieczownicą zniszczyła swój koniec. Obżalowany miał ochotnikom dostarczać broń, i kilka osób namawiać do wzięcia udziału w powstaniu. Obżalowany wszystkiemu przeczy.

Właściciela dóbr Zygmunta Jaraczewskiego przedstawia oskarżenie jako jednego z najgorliwszych popieraczy powstania i najczynniejszych pomocników komitetu poznańskiego w powiecie śremskim. Wedle oskarżenia miał obżalowany już jako student uniwersytetu wrocławskiego popierać dążenia narodowe polskie, czego dowodem, że wstąpił do stowarzyszenia literackiego słowiańskiego, które przeciw jak wiadomo po dziś dzień za pozwoleniem władz uniwersyteckich istnieje. Następnie zarzuca prokuratora obżalowanemu, iż w październiku 1860 r. zawiązał z księdzem Sułkowskim klub myśliwych w Dębnie, którego celem miało być, wedle oskarżenia, połączenie szlachty polskiej w Poznańskim na wszelkie możliwe przypadki i wstrząśnienia polityczne. Na wiosnę 1863 r. przystąpił do tajnego związku zawiązanego przez hr. Działyńskiego i Guttrego, i przyjął na siebie obowiązki komisarza wojennego w powiecie śremskim. Jako taki miał zakupywać i gromadzić broń, przyrządy wojenne, konie, transportować ochotników itd. Czynność obżalowanego miała się rozpocząć od samego początku wybuchu powstania w Królestwie Polskim. Odtąd dom jego w Jaraczewie miał być zbiorowiskiem szlachty, młodzieży wszelkich stanów i cudzoziemców, którzy nieraz przybywali wieczorem a w nocy odesyłani byli koniami obżalowanego w dalszą podróż. Wreszcie miał obżalowany rozwinąć największą czynność przy zorganizowaniu wyprawy sławoszewskiej. Obżalowany

zaprzecza, aby brał jakikolwiek udział w przedsięwzięciu, które miało być przeciw Prusom skierowane.

Brat poprzedniego Tadeusz Jaraczewski z Łowęcic, miał być wedle oskarżenia oficerem jazdy pod Taczanowskim i widziano go dowodzącego ułanami.

Obżalowany Wiktor hr. Szoldrski urodził się w r. 1817 w dobrach swego ojca Czaczu. Wychowanie odebrał w zakładzie prywatnym w Genewie, poczem uczęszczał tamże na uniwersytet, a następnie służył w artylerii pruskiej. Objawiając w zarząd dobra Brodowo w powiecie średzkim, oddał się głównie gospodarstwu rolnemu, co go przeciw nie powstrzymało od wzięcia udziału w wypadkach z 1848 r. Walczył mężnie pod Miłosławiem i Sokołowem. Aresztowany otrzymał później amnestyę. Oskarżenie zarzuca mu, że w r. 1863 dawał schronienie w swych dobrach powstańcom, że broń przechowywał i ułatwiał transporta ochotników; że w lesie jego gromadził się oddział hr. Jounga, który także miał się w Brodowie przez niejaki czas ukrywać. Obżalowany zaprzecza wszystkiemu; naczelny zaś prokurator Adlung zastrzega sobie po ukończeniu badania wnioski o zapoznanie znanego z dawnego procesu świadka Samolika.

Rzecznik Brachvogel zwraca uwagę sądu, że ów Samolik obecnie trzymany jest w więzieniu i zastrzega sobie, że jutro wykaże bliżej, iż człowiek ten pokilkakrotnie krzywo przysięgał.

W końcu bada prezes obżalowanego Ernesta Swinarskiego z Kruszewa.

Najbliższe posiedzenie jutro, we wtorek.

KROLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 25 marca. Korespondent tutejszy pisze do Bresl. Ztg: „W mieście nie rozmawiają prawie o niczym więcej, jak tylko o aresztowaniu w środę czterech młodych ludzi, przybyłych dotąd z Francji, których przyjazd sygnalizowano tu z Berlina. (Porównaj z listem naszego korespondenta warszawskiego z dnia 25 b. m. P. R. D.) Powiadają, że wpadłszy w łapkę zastawioną przez agenta policyi, który fabrykował chytre korespondencye, przybyli dotąd, aby wysondować grunt celem zawiązania spisku. Nazwiska aresztowanych podają rozmaicie, przeciwko musiały to być osoby bardzo ważne, skoro generał Berg wyznaczył komisarzowi policyi, który wykonał aresztowanie (wedle korespondenta naszego był to Rydzewski. P. R. D.) 1000 rs. w nagrodę „za wyszukanie ważnych przestępców politycznych“, jak się wyraża w rozkazie dziennym do policyi. Komisarz ten przeciwko nie zupełnie zgrabnie wykonał aresztowanie. Dwóch bowiem przytrzymanych zdołało pokonać truciznę, którą mieli przy sobie, w skutek czego jeden skonał, drugiego zaś z wielką trudnością wlawszy mu w gardło gwałtem antidotum, utrzymano przy życiu.“

Z rozmów Labiena.

Działo się w siódmym roku po Chrystusie, w trzydziestym roku panowania Augusta, siedm lat przed jego śmiercią, a naródkról pana. Gwiazda rodziny Juliuszów wzbija się była ponad krwawą mgłą barwiącą jej jutrzemkę i rozsiadała się nad milczącym forum. Była to piękna chwila! Była niema i ustawy milczały, nie było więcej ani domadzeń kuryi i centuryi, ani wrzawnych obrad, ani rozwojonych stronnictw, ani walk, ani uchwał ludowych, ani wygnania, ani nieporządku, ani armii Rzplitej, nulla publica arma, wszędzie pokój rzymski, wywalczony na ujarzmionych Rzymianach; jeden jedyny trybun: Augustus; jedna jedyna armia: armia Augusta; jedna jedyna wola: jego wola; jeden jedyny konsul: on; jeden jedyny cenzor: znowu on; jeden jedyny pretor: on, zawsze on. Wymagana wymowa zamierała z cichszu szkół; literatura oddawała ducha pod opieką Mececiusa; Tytus Livius zaprzestał pisać a Labienus mówić, piśmiennictwo było zakazane, społeczeństwo ocalone. Sławę i prawo wprowadzić jeszcze, jako przystoi na cesarstwo które się powoła; wszędzie trochę się za łby powodzone; pogromy ludu na północy i na południu na prawo i na lewo; nazwiska do zapisania na rogach ulic, na łukach tryumfalnych; miano zwyciężone ludy do przedstawiania spętane płaskorzeźbach; miano Dalmatyńców, Kantabrow, Akwitańczyków, Pannończyków; miano Illyrów, Retów, Windelitów, Ubiów, Sygambrow, Partów, marzenie Cezara, nie li Rzymian wojen domowych, nad którymi wbrew obyczajowi umfować miał August odwagę, ale tylko konno, ze skromnością. W jednej z tych wojen nawet dowodził cesarz osobiście i został ranny, co jest szczytem sławy dla wielkiego wodza. Sypały się tymczasem jak grad sestercy na plebs, można było powiedzieć, że to nie kosztuje, bo rozdzielał, rozdzielał i rozdzielał; był dobrym, że dawał nawet dzieciom niżej lat jedenastu, chociaż nastawa tego zabraniała. Pięknio to przekraczać ustawę, jeśli się jest lepszym od ustawy. Dla widowisk rozpoczęły się dobre czasy. Kłopot tylko do wyboru: teatr, igrzyska gladiatorów, igrzyska na łożu, w amfiteatrze, cyrku, w komicjach, polowania atletów, walki, niepomnąc wystaw nosorożców, tygrysów i galei, 20 łokci długich. Nigdy tak się nie bawił lud rzymski.

Dodajmy, że monarcha odbywał często przeglądy jazdy, i że lubił często powtarzać uroczystość deflady; co za wspaniałe, chociaż neurozmaicone widowisko! czyż nie byłoby krzywdą wypuścić je z rządu widowisk które on wyprawiał dla panów świata? Co się jego tyczy, zabawy jego były proste i chyba można było o nim powiedzieć, że miejsce z prawa przynależnie Skribonii albo Liwii nadto często zostawiał Drusilli, Tertullii, Terentilli albo Rufilli, Salwii, Titiscenii albo jeszcze innym; że miał niesmaczny gust iż przebrany za bożka, razem z jednostoma również za bogi przebranymi towarzyszymi, których serdecznie kochał, pośród głodu odprawiał wesole uczy; że nadto lubił piękne sprzęty i korynckie naczyńia tak, że czasem bywał, iż właściciela zabił, aby posiadać skorupy; że był wiertnym graczem... Zresztą, tak zapewnia Swetoniusz, życie jego było bardzo regularnym i wolnym wszelakiego zarzutu. Były to więc szczęśliwe te czasy juliańskie, stulecie Augusta było wielkim stuleciem i nie bez przyczyny woła Wirgili, wprzód wywłaszczony a potem wynagrodzony, że znów wraca wiek Saturnowy.

Wszelako nie brak cieni obrazowi; było tam z tuzin spisków; trzeba było wyprawić siedm rzezi hurtownych; wymordowano trzykroć sto tysięcy, co znów pociągnęło za sobą nieco nieprzyjemności dla wielkiego człowieka. W senacie musiał on mieć pancerny na sobie, co w krajach południowych nie bardzo jest wygodnym. Trzy kohorty postępowały za nim w mieście, do którego przed sześćdziesięciu laty niewolno było wchodzić choćby tylko w krótki nóż uzbrojonym: a to właśnie mogło wzbudzać nieco wątpliwości o popularności ojca ojczyzny. Agrippa nadto wiele burzył domów; ale czyliż nie należało wybudować grobowca z marmuru dla wielkiego narodu chcącego umierać?

Była jeszcze pewna wyprawa w dalekie strony, którą nie bardzo można się było szczeni; nieszczęśliwy Warus dał się do szczeni zniszczyć z trzema legionami, het tam gdzie daleko za Renem, w głębi hercyńskich lasów. Z wojną rzecz się ma jak ze wszystkiemi dobrami; nie należy jej nadużywać.

Onego czasu żył Labienus pragnący uperczywie pozostać obywatel w mieście, w którym byli już tylko sami poddani. *Civis romanus sum.* (Jestem rzymskim obywatelem.) Chciał on jak Cycero umierać wolnym w wolnej ojczyźnie. Cierpiał nieborak pomieszanie, jak zapewniał lekarz Augusta zalecając zarazem więzienie jako jedyne lekarstwo. Tytus Labienus nosił nazwisko już po dwa kroć wstawione przez dobrych obywateli. Pierwszy Labienus, sławny wódz pod Cezarem, opuścił go był nad Rubikonem, ażeby się nie stać spółnikiem za-

machu; drugi wolał służyć Partom aniżeli tryumwirom. Tytus był trzecim, a Seneka kładzie mu w usta następujące słowa: „Wiem, że to co piszę, będzie można czytać dopiero po mojej śmierci.“ Labienus napisał historię swojego czasu, ale spalono ją z rozkazu Augusta; pierwsze literackie Autodafé! Labienus zamknął się w grobie swoich przodków i nie wychodził więcej na świat. Ale Kassysus, żyjący na wygnaniu, umiał na pamięć jego dzieło i był, jak sam powiadał, żywym wydaniem książki przyjaciela; wydaniem, którego nie można było spalić.

Pewnego dnia spotkał Labienus, przechadzając się w portyku Agryppy, młodego Juniusza Galliona. Był to poważny młody człowiek, łagodny, wykształcony, wykwinny, przeczorny, roztropny, umiarkowany Stoik, na pół Hiszpan a na pół Rzymianin, obywatel i poddany, człowiek dwu epok i dwu krajów, mieszana krew, mieszane zdanie, trochę tego, trochę owego. Czasami, jak Horacy, zwracał on wzrok na grób wolności, inną razą również czule spoglądał na kolebkę cesarstwa; poświęcał Katonowi łzę a Cezarowi uśmiech; był to uprzejmy charakter kochający wszystkich a nawet Labiena. Był on bratem Seneki, co żyć nie umiał, a wujem Lukana, co nie umiał umierać. W owych czasach byli tylko półbohaterowie, tylko półwielkości. Gallio oznajmił Labienowi wielką nowinę, że właśnie wyszły pamiętniki Augusta i zapytał go, czy nie napisze krytyki tego dzieła.

„Nie, Gallionie, nic nie ogłoszę o tym przedmiocie, nie wdaję się w walkę z tym, który ma trzydzieści legionów; w kraju, który nie jest wolnym, trzeba sobie odmówić dotykania historii współczesnych, a krytyka takiego przedmiotu jest niepodobna. Nie chcę się przyczyniać do mamienia publiczności, albowiem w takich czasach, jak nasze, nic nie może być dobrą co się pojawia o takim przedmiocie, a co jest dobrą, pojawiać się nie może. Powiadają, że krytyka będzie wolną, że tyrania da literaturze wolność na tydzień. Ale mogą dać tylko wolność kłamaną, wolność grudniową, tj. wolność zapustną, *libertas decembris*, jak powiada Horacy, a znów z takiej korzystać nie mogę. Nie chcę, abym pisząc przeciw tej książce, urządził się postawionym pomiędzy zemstą Oktawiana a łaską Augusta, nie mając nawet wyboru. Nie chcę, jak Cynna, dać niedźnikowi sposobność do wspaniałomyślności, i żeby łaską mnie stracono. Książkę mógłbym tylko chwalić jeśli jest dobra; a wtedy musiałbym się obawiać, aby mnie nie pomieszano z tymi, którzy ją chwalać z innych pobudek. Zatem nie podobna mi ani jej chwalić, ani ganić. Zresztą książka ta nie jest dobrą i nie może być dobrą. Jeżeli czło-

Wedle nowego rozporządzenia nie wolno odtąd stawiać zmarłym nagrobków, nie otrzymawszy poprzednio od policyi pozwolenia i potwierdzenia napisu, za co się opłacać będzie 1 złp.

AUSTRYA.

Wiedeń, 26 marca. Wczoraj wieczorem zebrało się blisko stu członków izby poselskiej austriackiego rządu u p. Smerlinga celem porozumienia się. P. Smerling oświadczył im iż rząd zachowa kierunek dotychczasowy.

Jakaś fatalność zawisła nad terazniejszym ministerstwem. Zaledwie przycichły pogłoski o ustąpieniu p. Schmerlinga z towarzyszymi, które uprzedziła wiadomość o dymisji kanclerza węgierskiego, aliści głośno mówią o wycofaniu się nadwornego kanclerza chorwackiego p. Iwana Mazurancza od życia publicznego. Drażliwa polemika z prażską Politik o program chorwacko-węgierski, która wywiodła na wierzch fakta nieświadczące bynajmniej, aby p. kanclerz chorwacki posiadał przymiot stałości zasad politycznych, ma być istotną przyczyną ustąpienia. Jako jego następcę wymieniają już p. Metella Ożegowicza, obecnie członka rady stanu. To pewna, iż projekt podróży p. Mazurancza do Chorwacji w tej chwili stanowczo zaniechanym został.

Urzędowa Agramer Ztg zapewnia, iż po trzech-dniowych naradach udało się pogodzić nieporozumienia powstałe na kongresie w Karłowcach między Serbami a Rumunami, w czem główna zasługa przynależy patriarsze i wielkiemu żupanowi Kusewiczowi. Posłowie Aksentijewicz, Mielieticz i Carnojewicz ukazali się znowu w sali obrad. Na posiedzeniu najbliższym obie strony złożyły zapewnienie, iż wypadki niedawne puszczają w zapomnienie i podają rękę do zgody. Na posiedzeniu w dniu 15 wybrano wydział petycyjny, tudzież ułożono ustawę o szkołach, która atoli nie traktuje o gimnazyjach i seminarjach. Na następnym posiedzeniu w d. 18 bm. patriarcha i biskupi złożyli deklarację skutkiem wniesionego przez sejm zapytania, jako zgodzą się na uchwały kongresu zgodne z przepisami ustaw kanonicznych, zastrzegając sobie atoli jako członkowie synodu prawo oponowania przeciw uchwałom kongresu.

Powtórzyliśmy przed niedawnym czasem za dziennikami węgierskimi doniesienie o wprowadzeniu do Węgier Paulinów, między którymi mieli się znajdować zakonnicy z Częstochowy. Otóż teraz kancelarya prymasowska w Granie zaprzecza tej wiadomości, zapewniając, iż Paulini wcale nie zamierzają ponownie osiedlić się w Węgrzech.

FRANCYA.

± Paryż, 22 marca. Członkowie opozycji ciała prawodawczego, z wyjątkiem pp. Thiers'a i Berryer, za wspólną naradą postanowili przedstawić wnioski i modyfikacje do adresu, którego rozprawy wkrótce się rozpoczną. Wnioski te dziś będą ogłoszone w dziennikach wieczornych, a chociaż wątpliwym jest czy mogły zmienić postanowienia ciała prawodawczego i wpłynąć na modyfikację adresu, przecież wpływ ich na opinię publiczną jest wielki, ze względu na nazwiska znane i szanowane deputowanych, którzy je podpisali.

Jest to ciągle protest, bezsilny dotychczas jeszcze, przeciw obecnemu porządkowi rzeczy, protest w obec narodu, który niezdobył sobie tego wpływu na sprawy publiczne by mógł inaczej skarcić co jest złego lub popierać swoich obrońców. Dziwnym jest tylko, że w przeciągu lat ostatnich dziesiątka, ani jedna nowa postać polityczna, nie zjawiła się w sze-

regach opozycji, są to starzy demokraci, ludzie z 1848 roku, co nieźleżyli wielkich dowodów, że potrafią kierować losami narodu, ludzie sprawy przegranej, którzy, po prostu z przyzwyczajenia należą do opozycji, nieumiejąc rozszerzyć jej wpływu i działania i nie przedstawiając narodowi tej wielkiej idei, która jedynie może być rękojmnią wytworzenia potężnego stronnictwa. Opozycja zjednoczyła się w imię ustępstw wzajemnych, łączy w sobie najrozmaitsze żywioły i dla tego straszną rzadowi być nie może. Każda z osobistości do niej należących, przedstawia indywidualność wybitną, ale już znaną, co nie porwie mas chociażby urokiem nowości. Nazwiska tego nielicznego obozu protestujących ciągle są następujące: P. Bethmont, H. Carnot, Dorian, Jules Favre, Garnier-Pagès, Glais-Bizoin, Guérault, Havin, Hénon, Lanjuinais, J. Magrin, duc de Marmier, Eg. Pelletan, E. Picard, Jules Simon. Motywa do adresu są podzielone na modyfikacje paragrafów adresu i na artykuły nowo proponowane. Wnioski te są:

Wniosek do § 1: „Wolność jedna podnosi ducha narodów, gdyż ona jedna ludzi wykształcać może; ona jedna zarcza wpływ na zewnątrz, harmonią i pomyślnie wewnątrz. Bez niej nawet zwycięstwa są bezowocne a reformy nie przynoszą pożytku. Potrzebna dla Francji z r. 1865, tego co jej zapewnił rok 1789: wolnej prasy, odpowiedzialnych ministrów, gmin zarządzanych przez urzędników wybieranych, narzędzia, sankcyi i praktyki wolności.“

„Urojeniem jest szukać postępu po za obrębem wolności, a wolności po za obrębem wolności politycznej.“

„Francja pierwszą była w rodzinie narodów wolnych: a ucząc świat cały praw wolności, czyż przyszło jej dzisiaj na ten koniec, że ma się zdecydować jej nieposiadania sama?“

Wniosek 2 także do § 1: „W kraju głosowania powszechnego widzimy przesładowanie komitetów wyborczych jako stowarzyszeń zabronionych i po raz pierwszy tym co mają prawo wyboru, odmawiają praw naradzania się. Zamiast zdążyć do wolności, rząd się od niej nieustannie oddala.“

Wniosek 3 do § 9: „Rząd przynajmniej że rady jeneralne zasłużyły na otrzymanie atrybucyi bardziej rozległych, nie może przeto im odmówić prawa wybierania prezydenta i biura swego. Decentralizacja rzeczywista zależy na przelaniu na urzędników wybieralnych, atrybucyi przynależnych dotychczas władzy wykonawczej i jej agentom nieodpowiedzialnym w gruncie rzeczy. Przed innemi przeto reformami merowie winni być wybierani z łona rad municypalnych, jak to miało miejsce dawniej. Paryż i Lyon nie mogą pozostawać dłużej po za prawem ogólnem.“

Wniosek 4 (15 § nowy): „Jeżeli w obec starć, które wstrząsnęły Europą, słowo Francji nie miało posłuchania, jeżeli jej sympatye dla Danii i dla Polski były bezowocne, to dla tego jedynie że Francja wtenczas tylko przeważny wpływ na zewnątrz wywierać będzie, skoro wolna zewnątrz, kierować się będzie w swych czynnościach idea stałą i określoną.“

Wniosek 5 (§ 16 nowy): „W Meksyku, załujemy więcej niż kiedykolwiek krwi przelanej dla obcego księcia, z nieuznaniem wszechwładztwa narodowego, i z zaangażowaniem w przyszłości polityki naszej. Zgodnie z objawieniem rządu oczekujemy odwołania wojsk naszych.“

Wniosek 6 (§ 17 nowy): „Algierja wymaga nowego systemu administracyi. Interesa tej wielkiej kolonii wymagają, ażeby koloniści znajdowali grunt do nabycia, ażeby własność indywidualna była nareszcie utrwaloną u Arabów, a prawodawstwo liberalne zapewniło naszym rodakom reprezentacyą

i wykrzyczą sobie gardła, jak wojsko na paradzie, podczas gdy on przybierze postać pełną skromności i majestatu, giest jego wołać będzie: dosyć, a uśmiech: tylko dalej! Jak miał na zawołanie motłoch siedmiorga wzgórz kiedy szło o to aby przyklaskiwano jego czynom, tak się znajdzie i literacki motłoch, który będzie uwielbiał jego książkę. Oklaski są pewne, ale mogą pochodzić tylko od jednej strony; jest to konieczne następstwo jego wyjątkowego literackiego stanowiska. Nieszczęsny, czy może tego nieprzewidział? Będzie miał powodzenie na rozkaz; to przykro, ale ja temu nieporadzę. Wszelmacność ma nieprzyjemności dla autora; niewszędzie kwitną różę w zawodzie ukoronowanego literata. Trzeba się poddać ustawie, którą sami wydali, a jeżeli wstydu nalano do czary, trzeba go połknąć. A więc bacność, drogi Gallionie; uroczyść się zacznij, uczestników będzie wielu, i pełno wrzawy. Muzyka już na miejscu, już stroi instrumenta. Patrz i słuchaj; wyznaj, że widowisko będzie pocieszne dla tych, którzy jeszcze śmiać się mogą.

„Wiem, że dzieło obejmie naszą najświeższą wojnę domową, nawet ostatni rok Cezara. Możesz pocziwy Gallionie, istotnie brać to za prawdę? August pisze książkę o rewolucyi, którą sam zrobił! Cóż można rzec o zbrodniarzu piszącym uniewinnienie własnej zbrodni? Mojem zdaniem on się dopuszcza powtórnego zamachu, cięższego niż pierwszy; łatwiej bowiem zbrodnią popełnić, niż ją uniewinnić; a jeżeli o to trudniej, zatem drugi ten zamach jest zarazem godzien większej kary i ubolewania, bo ofiary są liczniejsze, a skutki trwalsze. Pierwszy był wymierzony na życie ludzi, drugi na ich sumienie; pierwszy zabija ciało, drugi ducha; pierwszy tłumi terazniejszość, drugi przyszłość. Jest to zamach stanu w świecie moralnym, tworzenie nieporządku, usystematyzowanie niesprawiedliwości, zorganizowanie złego, zapowiedź krywdy, wgnanie prawdy, ostateczna klęska publicznego rozumu, powszechne zwycięstwo nad ideaми, moralne Actium. Jest to prawdziwy prąd dzieła zbrodnictwa, infamii, prąd jedynie możliwy. Książka Augusta stawia życie jego za przykład, znaczy tyle co uniewinnienie jego ambicyi, co zmiana woli jego w prawo; jest to księga ustaw złoczynców, biblia przebiegłych lotrów, a ty chcesz, aby o tej książce wydać wolny sąd pod rządem jego samowoli? Krytyka przeciw Oktawianowi? Co za szyderstwo! On nie pisał krytyki przeciw Ciceronowi, ale go zamordował! Jakże? Nędznik, co cię morduje, prawi ci mowę o mordzie, a zanim zada raz śmiertelny, żąda od ciebie zdania o swoim dziełku, twojego zupełnego zdania politycznego i literackiego, bo jest artystą

i gwarancy, których obecnie brak uczuć się daje. Armia skramia dzielnie rokosze, lecz na ludności cywilnej leży ciężki węzeł zapobieżenia ich powtórzeniu się i założeniu w Alpe potęgi i cywilizacyi francuskiej.“

Wniosek 7 (§ 19 nowy): „W Rzymie, konwencya z 15 września, pozwala się nam spodziewać powrotu wojskowych i odpowiada pod tym względem polityce, którąśmy radzali; rząd niemógłby, nie zadając kłamu samemu sobie, nieuznać we Włoszech tych zasad, które stanowią podstawę naszego prawa publicznego.“

Wniosek 8 (§ 19): Objawiliśmy od początku sympatye nasze dla sprawy Ameryki północnej. Dzięki bohaterstwu i łowianiom niewolnictwo jest zniesione. Bylibyśmy szczęśliwi widzieć wznowienie potężnej rzeczypospolitej Stanów Zjednoczonych, naturalnego sprzymierzeńca Francji i witamy dością tryumf, który niebędzie szkoda sprawić wolności.“

Wszystkie te wnioski dotkliwie wytykają błędy polityki cesarskiej, wątpimy przeto by w całości lub w części być przez ciało prawodawcze przyjęte, w każdym atoli wywołać muszą burzliwe rozprawy, na których rząd nie wcale, a wiele spraw któreby chciało pokryć tajemniczą słoną, na jaw wyjść będzie musiało.

Partya rządowa obrażona tēm że cała opozycja ciała prawodawczego nie była na pogrzebie księcia Mornego, ma jąki wytoczyć tę sprawę na posiedzeniach ciała prawodawczego wniesienie tej kwestyi, jak powiada, podjął się były członek lewicy p. Ollivier, którego rząd chce skompromitować w tecznie, ażeby wszelki powrót na łono opozycyi uczynić niepodobnem. Wystąpienie podobne, jeżeli będzie miało miejsce, będzie nowem polem do popisu dla opozycyi. Wielu może zasypać mniejszość głosując pędem baranim, ale nie przeszkodzić, ażeby słowa prawdy z ciała prawodawczego przeniosły się do narodu.

Powiadają że wczoraj p. Rouher wezwał p. Saint-Bonura i począł go wypytywać kiedy wyjdzie jego rozbiór Historii zara, dając do zrozumienia, że jest zamieszczony na liście dydatów do Senatu, co wcale nie wzruszyło p. Saint-Bonura, który miał jakoby odpowiedzieć: Wybór podobny zadawany mnie bardziej, niż kogo innego, rozbiór pisać nie mogę, nie mogę wypowiedzieć moich przekonań. Dodam tylko, że szarsz nie jest wspaniałomyślnym, bo nie dozwolił wejść do Francji, innego utworu co także z pod księżęcego wyszło (Zapewne „Kondeusz“ przez ks. d'Aumale).

Wiadomości otrzymane z Ameryki sięgają do 11 listopada podług nich jenerał Sherman zajął Fayetteville, w Karolinie Północnej o 40 mil od Raleigh, stolicy tego stanu, odległy 40 mil. Jeżeli ta wiadomość jest prawdziwą, niewątpliwie nie się połączy z korpusem Schofield'a, który nazajutrz pojechał do Wilmingtonu, wciąż się naprzód posuwał. Inne wiadomości podają że Johnston miał spotkanie z Shermanem i po walnej utarcze musiał odstąpić, wiadomości ta bardzo podobna wrażenie na giełdzie paryskiej. Do pewniejszych wiadomości można zaliczyć zwycięstwo Sheridana, odniesione w Early przy Waynesboro. Early ratował się ucieczką, lecz mia jego zupełnie rozproszona. Cały sztab Earle'go, 6000 żołnierzy, 1100 żołnierzy, 7 hatmat, 100 wagonów i cały dowództwo dostały się w ręce Północnych. Porazka Earle'go jest tak wielkiej wagi, iż Lee niezwłocznie musiał posłać do brygady do zasłonięcia Lynchburga, gdzie są zebrane wszystkie rekwizyty wojskowe i żywność dla armii południowej, a jest jedyną drogą do cefania się w razie potrzeby z pod

wiek jakiś do tego stopnia jest zuchwałym, że się robi królem, a do tego stopnia głupim, że się robi bogiem, to nie może mieć wszystkich przymiotów, jakich wymaga się po dziejopisarzu. Jesteś już pewny, że mu brak zdrowego rozumu i uczciwości; a cóż wtedy jeszcze zostaje?... Czytałem ustępy z tej książki. Usprawiedliwia on wgnania i broni uzurpacyi. Nie mogło być inaczej. I ty Gallionie chcesz ażeby napisał sąd o tej książce nieuctwa i kłamstwa, którą chwali dwa tysiące centuryonów, i którą weterani zalecają czytelnikowi... My wyrodki jesteśmy Rzymianami upadku, z pod Cezara dostalim się pod Augusta, z Charybdy popadliśmy w Scyllę, z pod siły dostaliśmy się w podstęp, z pod stryja pod synowca.

„Zresztą, jeżeli pragniesz krytyki o tēm dziele cesarskiej literatury, bądź pewien że będziesz miał misterne sądy; jeżeli żądasz uczonych rozpraw, spłynie ich cała powódź; jeżeli ci potrzeba bystrych i dawniejszych spostrzeżeń, nowych poglądów, nadobnych i grzeźnych rozpraw ludzi wielkiego świata i najlepszego tonu, tych ci nie zbraknie; jeżeli żądasz odpowiedzi na klęczkach i krasomówstwa w prochu się czołgającego, mających epigramatów których ostrza łechcą nie kłóją, kasań które są pieszczotami, albo krwawych zarzutów które sprawiają przyjemność, godnych uwielbienia grzeźności ubranych w formę ścisłego sądu; nadobnych drobnych upragnionych słówek zawiniętych w dziki i najeżony frazes, łacińskich bukietów, strumieni miodopłynnej wymowy, dowodów podanych na aksamitnym wezgłowi; wszystko to cię nie minie mój Gallionie; ujrzymy tańczące Muzy rządowe, a Mecenas kierować będzie baletem. Nieskalane siostrzyce opuściły Pindus i zstąpiły na wzgórze Palatyńskie. Apollo wstąpił do policyi; August jest pewny publiczności, czytelników, sędziów, krytyków, przepisywaczów i komentatorów; do tego wszystkiego znajdzie ludzi. Kto stworzył Wirgiliusza, może stworzyć i Aristarchów; potrzebuje ich: mieć ich będzie.

„Już raduje się cała literatura: Waryusz płacze z radości; Flawus skacze z rozczulenia; Rabirysus gotuje tabliczki do pisania; Haterysus będzie miał wykład, a Tarpa będzie deklamował; Fenestella doda tom do swjej historii literatury; Metellus, który tak wyborać umie układać mowy monarchy, policyi krasomówcze piękności jego dzieła, a Werriusz grammatyk, piękności grammatyczne; Maratus dziejopis umieści rozbiór dzieła w dzienniku dworskim; Atenodor, którym się opiekuje Oktawian, napisze parafrazę dla dam i objaśniające przypiseczki dla księżniczek. Oto masz ich dziesięciu, a znam takich tysiąc. Wszyscy ci ludzie krząć będą około cesarza

i pocziwem, bo chce poznać twój sąd o swojej pracy... mu go powiesz?... I rzecież o tēm nie myślisz, pocielu?

„Cóżbyś powiedział o Werresie, gdyby napisał księgi o własności? Czybyś się z nim spierał? A pamiętniki Opatra wiana czyż są czem innym? Nie są one teorią uzurpacyi, napisaną przez uzurpatora? Jest to szkoda spisku, którą zamieszkuje bezkarny.“

„Autor może tam koniec końcem to tylko powiedzieć: wie; umie on zrabować miasto, sztyletować senat, zabrać skarb ze świątyni i okraść Jowisza; umie robić fałszywe ustawy, fałszywe przysięgi i testamenty; umie zapierać się w rum i w kuryi, gubić wierzyteli albo ich pomijać, zabijać ich pokrewnych towarzyszy, albo tłumami wysyłać ich na gnanie i tym podobne zabawki; umie podług metody Cezara pożyczyc u jednych aby ofiarować pożyczkę drugim i jeździć sobie na obie strony przyjaciół; umie silnym rozprawem przebywać wszystkie zapory i wszystkie Rubikony, a podnieść się w najwyższym skoku nad wszystkie ludzkie i boskie przykazania, zrobić salto mortale i jako król spaść na ziemię. Umie to wszystko, ale nie rozumie ani słowa z historii, polityki, moralności; chyba moralności wielkich, jakie uczono w jego rodzinie. Zatem w książce jego niczego nie znajdziesz, czegoby uczyć się było potrzeba, ale nadmienię tego, czego uczyć się niebezpieczna. Lubi on stare słowo stare monety, stare szyszaki, ale nie lubi starego obyczajów. Może wiedzieć prawdę, a nie powiedzieć, gdyż nie wiedział... Ludzie tego co on rodzaju, czują się wytrąconymi ze społeczeństwa; zbrodnia ich gwałtem z niego ich wyrzuca; starają się podstępem wśliznąć się w nie napowrót, mają jednak tylko ambicyą; aby dostać się między pocziwych ludzi, gardzą żądną maskaradą, szukają wszędzie straconego honoru i w wszystkich drzwi do trochę szacunku; i ta to jest jedyna ich muzna, której im dać nie można. Do tego doszedł August, on co się krwią napawał, łaknie teraz pochwały; ten złodziej panowania nad światem teraz jedno jeszcze chce ukraść, reabilitacyą. Kusi się o rzecz niepodobną. Ta ostatnia wola Cezara z opinii, która go depcze, ma coś tak smutnego i niemcznego, jak ostatnie wykrzywienie twarzy wisielca, uśmiech gladiatora chcącego umierać z wdziękiem.“

Wobec tych wypadków list generała Lee, o którym mówiliśmy dawniej, wzywający do uzbrajania murzynów, jest obecnie na porządku dziennym w stanach oderwanych. Wiadomo że senat rokował odrzucić jeszcze niedawno ten środek polityczny, co wywołało wielkie oburzenie w dziennikarstwie i w party wojowniczej ludności stanów oderwanych. Stan Wirginii zalecił w skutek tego dwóm swoim senatorom, którzy w projekcie głosowali, ażeby zmienili swe głosy. Ubrojenie przeto murzynów jest prawie faktem, zachodzi pytanie czy się uda? i czy będą mieli Południowcy dosyć na to czasu?

± Paryż, 23 marca. Oprócz wniosków opozycji do adresu, któreśmy podali wczoraj, dziś ogłoszono jeszcze inne wnioski téjże opozycji, oraz podpisane przez pp. Martel, Lamourin, Pieron-Leroy, margrabiego d'Andelarre, barona de Janré, Amil, Kolb-Bernard, Jules Brame, barona de Pécut, Malezieux, la Tour du Moulin, oraz pp. Milon, barona Ravinel, L. Buffet i Ayme. Wnioski te są następujące:

A. Wnioski podpisane przez wyżej wymienionych delegowanych:

1) Dodatek do § 1: Przedstawiamy życzenie, ażeby w prawodawstwie prasowym, sądownictwo zwyczajne zastąpiło srodek administracyjny.

2) Dodatek do § 9: Kraj widziałby z radością, gdyby WCMości wybierał merów z łona rad municypalnych.

B. Wnioski opozycji (oprócz ogłoszonych wczoraj):

Wniosek 1 do § 7. Stan naszych finansów i kredytu publicznego, zależy bardziej od naszego systemu politycznego niż od okoliczności zewnętrznych.

Podczas gdy Anglia zmniejsza swój dług, Francja nie przestaje swego powiększać. Nasze budżety regularne opłacają się albo przez pokrycia albo za pośrednictwem pożyczek.

Handel, rolnictwo, przemysł cierpią na tém i wymagają ratunku prędkiego i stanowczego w obec podobnego stanu rzeczy.

Izby nie mogą wypełnić skutecznie swego mandatu, do którego zasada specjalizowania w głosowaniu się nie przyznaje.

Wniosek 2 do § 11. Nasz przewód inagacji kryminalnej, zorganizowany na podstawie prawa, które przez władzę absolutną zostało natchnione, razi pod wielu względami nasze przyzwoć i może skompromitować silnie interesa obywateli: prosimy go zmienić. Wiemy my także, że światło cywilizacji już głęboko przeniknęło umysły, i że przyszła już chwila, abyśmy przeprowadzili w naszym kodeksie karnym zasadę indywidualności życia ludzkiego.

Wniosek 3. Publikacja encykliki i przystanie jakiegoś doła ze strony episkopatu, pozwoliły nam zmierzyć z bolesnym zdziwieniem rozwój zasad ultramontanizmu.

Kraj czuje konieczność zaprowadzenia równości rzeczywiście między wszystkimi wyznawcami, dania gwarancji dla zasady wolności sumienia i zaprowadzenia swobody dyskusji w materjach religijnej i filozoficznej.

Wnioski te opozycji, które zwykle oczekiwane były z niecierpliwością, obudziły w roku bieżącym interes wyłączny. Zażądano pytanie czy opozycja z tak różnorodnych złożona elementów potrafi się utrzymać w granicach konstytucyjnie określonych. Otóż oczekiwania wszystkich spodziewających się zaudaiu zostały zawiedzione. Opozycja we wnioskach swych jest systematyczną i bardzo umiarkowaną. Wprawdzie wygłupie w obronie praw wolności, ale wyrzeka się prawie solidarności polityki wewnętrznej. Jest to program monarchii powój, zmodyfikowany nieco przez Lamartinową rzplita.

Przezawodnie trudno wymagać od narodu, by jak dawniej Polka stała na kresach cywilizacji, dziś Francja stanęła w awan-

gardzie legionu wolności, ale znowu dziwnym się wydać może zamknięcie się w egoizmie wewnętrznym, przy organizacji państwa wój kraju, dającej możność oddziaływania na zewnątrz.

Opozycja ze swym poglądem na politykę zewnętrzną i jej zadanie wypowiedziała się w artykule p. Nefftera p. t.: „Les amendements de l'opposition;“ przytaczamy tu ustęp w którym mówi o Polsce: „Opozycja słusznie sądzi, że wolność wewnętrzna jest głównym warunkiem naszego wpływu zewnętrznego. Wolność nietylko wieńczy w skutki zwycięstwa, ale

gwarantuje nam niekiedy od konieczności odnoszenia takowych. Do-

datkiem tego Anglia, która bez żadnych ofiar równoważy nasz

wpływ we Włoszech. Względem Polski rząd mógłby nam

zwrócić, że sympatie nasze głośno wypowiediane nie więcej

nie przyniosły pożytku wtenczas gdy Francja korzystała ze swo-

ich nieograniczonych. Wpływ Francji tu nie wystarcza.

Wzrost skrzyżowanie Polski może być dokonaniem li tylko przez sojusz

z Anglią i wspólnie a energiczne usiłowania Francji i Anglii. Lecz

nie wolno ten ma przeciw prawdę za sobą. Przymierze angiel-

skie zależy tylko pośrednio od naszego położenia wewnątrz-

niego, lecz w każdym razie zależność ta istnieje, gdyż rząd

Anglii nie mógłby występować w roli Célimeny między Londy-

nem i Petersburgiem, a przymierze rosyjskie byłoby na wieki

niezawodnym dokumentem wykreślonym. Co do Danii, wniosek błąd

nie jest. W rzeczy samej, nie podobna porównywać Danii do

Anglii, lecz w zasadzie położenie Danii w księstwach było po-

dobnym jak Rosji w Polsce, tj. narodowości panującej w obec

niepodległości uciśnionej. Niema przeto powodu czynić rządowi

Anglii zarzucanie że się niedopomnił o to prawo wcześniej, prawo,

które jest zastosowaniem wolności do narodowości. Księstwa,

które nie były zastawionem samym sobie, traktowane są jako

państwa podbite i tego właśnie nie powinniśmy znosić i temu

nie mogliśmy przeszkodzić.“

Cały artykuł traktowany jest w sposób podobny, czyli, je-

żeli mamy nazwać rzeczy po imieniu: znajomość dążeń i po-

zostawienie narodów z dziennikarskich li tylko artykułów, polityka

dzisiejszego, bez oglądania się na jutro, słowem republi-

kanizm cynamonowy. Wobec podobnego postawienia kwestyi

dziwnego, że polityka cesarska musi wzięć górę, bo przynaj-

cyi krwią francuską luluje trony chwiejne za oceanem, lecz ma jakąś zasadę z poza której podjazdową tylko sztuką wy-

nika się dla poratowania dynastycznej słabości. Opozycja wtenczas tylko będzie posiadać zaufanie narodu i straszną się stanie dla rządu, gdy wywiesi sztandar nowy, nie zaś łataninę ze starych szat, które przed złożeniem ich do grobu w zamachu grudniowym tak były zużyte, iż przez dziury cały naród widział i pogardzał kalectwem tych co się niemi przykrywać chcieli. Naród wielki odgrzewaniem starych formułek zadowolnić się nie może, robi on wielkie rewolucje, krwi swój przelewa rzeki, ale dla urzeczywistnienia wielkich idei, nie zaś dla dogodzenia miłości własnej poronionych mężów stanu dnia wczorajszego.

± Paryż, 24 marca. Dzienniki półurzędowe jak Patrie i Pays zaczynają podjazdową walkę z wnioskami opozycji. Naprzykład Patrie, nibyto z naiwnością podziwia jakim sposobem dzienniki opozycyjne mogły ogłosić wnioski opozycji przed ich złożeniem w biurze komisji, co się sprzeciwia regulaminom ciała prawodawczego i podaje: „Opozycja i dzienniki nazywające się liberalnymi, nie odpychają, żadnych prerogatyw; chociażby one połączone były ze złamaniem praw zasadniczych.“ Wystąpienie to Patrie, pomijając że jest niezręczne, kompromituje tylko sprawę rządu, którego bronić zamierza, nie chce zrozumieć że rząd niestawiając tamy w ogłoszeniu wniosków podobnych, daje dowód swęj siły i że wszelkie wystąpienie fiskalno-policyjne podniosłoby tylko znaczenie party przeciwnę.

Rozprawy w Izbach nad adresem rozpoczną się zaledwie w poniedziałek, tymczasem wszystkich oczy są zwrócone na Berlin, gdzie Francuzi sądzą pruskie izby podług siebie, pragną widzieć wsiący jak miecz Damoklesa zamach stanu, następnie rewolucyja itp. Zdaje się że rzeczy tak daleko nie zajdą, i konflikt ministerstwa z izbami drogą ugody się załatwi albo zostanie w zawieszaniu. Jest to kwestya temperamentu narodowego, czego Paryżanie zrozumieć nie chcą.

Ministerium angielskie widocznie gotowem jest na wszystkie ustępstwa byle tylko uniknąć starcia ze Stanami północnymi, a chociażby przyszło do oddzielenia się posiadłości angielskich w Ameryce od metropolii i to nawet nie wywoła zbyt silnej opozycji ze strony gabinetu Saint-James. Tymczasem poseł rządu Waszyngtońskiego miał oświadczyć, że traktat z końcem roku upływa i że Lincoln niema zamiaru odnawiać go wcale. Wiadomość przykre w Londynie zrobiła wrażenie, że n bardziej że po porażce p. Gladstone w izbie gminnych ministerium widocznie się chwieje, nie już ze względu na opozycję, ale z własnego poczucia, iż może niepodołać zadaniu, w obec trudnych przejść, jakich lada dzień oczekiwać należy.

Wiadomo iż w skutek najścia na posiadłości Unii amerykańskiej, maruderów południowych przychodzących z Kanady i skandalicznej bezkarności, której przez chwilę doznali od sądownictwa kanadyjskiego powstało wielkie wzburzenie w Stanach północnych i że rząd Lincoln objawił zamiar położenia końca temu przez zniesienie konwencji, znanęj pod nazwą traktatu o wzajemności. Bez względu na wszelkie usiłowania rządu kanadyjskiego, celem załagodzenia téj sprawy i uspokojenia drażliwości silnych sąsiadów gabinet waszyngtoński trwał stale w swém postanowieniu i lord Russell zakomunikował wczoraj izbom, list p. Adamsa, w którym pełnomocnik Stanów Zjednoczonych, komunikuje urzędowo, że traktat się kończy za rok i że gabinet waszyngtoński odnawiać go nie ma zamiaru.

Lord Russell, przytém oświadczył, że w ludności amerykańskiej panuje uczucie nieprzyjazne dla Anglii, lecz jednocześnie wyraził nadzieję, że pokój może być utrzymany. Zarazem lord Palmerston z powodu kredytu żądanego na uzbrojenie Kanady w ilości 50,000 funtów, temi słowy określił stosunek Kanady do metropolii: „Obowiązkiem Anglii jest bronić Kanady, dopóki ta zechce być połączoną z metropolią; lecz gdyby pragnęła się oddzielić, mam nadzieję że Anglia sprzeciwi się temu nie będzie.“ Taką mniej więcej jest opinia ogólnie ustalona w Anglii, że kolonie winny być związane z matką ojczyzną węzłami sympatii, nie zaś powagą oręża. Dziwna, dla czego téj samej maksymy nie chcą do Indyi i Nowej Zelandyi zastosować. Tam znowu sympatya matki-ojczyzny zbyt się krwawo daje we znaki mieszkańcom miejscowym.

Pogłoska rozszerzona w Turynie o tajemnej konwencji zawartej między Turynem i Paryżem, o czém donosiliśmy swego czasu, przeszła nawet do obrad parlamentu i generał La Marmora i były minister spraw zagranicznych p. Visconti-Venosta zmuszeni byli stanowczo im zaprzeczyć jako wymysłom i niepodobnym do prawdy.

AMERYKA.

Nowy Jork, 16 marca. Wiadomość o zajęciu Fayetteville przez Shermana potwierdza się; Schofield zajął miasto Kingston. Sheridan zburzył drogę żelazną wiodącą do Lynchburga, i jak zaręczają znajduje się już tylko o 20 mil od Richmondu, tak sądzą, że miasto to konfederacji opuszczą. Davis oświadczył kongresowi, iż mu zakomunikuje ważną wiadomość i dla tego sesyja jego przedłuża.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 28 marca. Wczoraj przed południem między godziną 11 a 12 zapaliła się w gmachu starego Ziemstwa belka w posowie, z powodu zbytznego przybliżenia do komina i płomieni zaczął wybuchać na drugim piętrze w mieszkaniu p. Wildena. Pożar wnet ugaszono, lecz jeden z ratujących kominiarzy dość ciężką odniósł podobno ranę.

— W powiecie gdańskim wybuchła pomiędzy dziećmi epidemia niebezpieczna i po krótkiej chorobie porywająca swe ofiary. Zaczyna się ona od bólu głowy i krazja, poczem następuje zapalenie mózgu i kości paciierzowej. Używanie zimnych obkładów podobno okazało się dotąd najskuteczniejszym środkiem zaradczym. Lądurat gdański rozporządził stosowne środki, aby pomoc lekarską wszędzie była śpieszną.

— * Jak dalece należy być ostrożnym przy używaniu petroleum do oświetlania lamp, pocy następujący straszliwy wypadek. Niejaki Garry, wyrobnik z wioski Niasfy w Belgii, powróciwszy do domu wieczorem i widząc gasnącą lampę chciał podsyć płomień dołaniem świeżego petroleum. Niestety zaniedbał poprzednio zgasić

lampę. Płyn zbyt przybliżony do płomienia zajął się i z wielkim hukiem eksplodował zalewając izbę ognistym strumieniem. Garry i trzech letnia córka jego objęci płomieniem okropny wydali z siebie krzyk boleści. Nadbiegają sąsiedzi i podczas gdy usiłują ratować dziewczynkę, Garry jak szalony wybiega z domu i wśród cieni wieczoru buchający płomieniem zdąży do pobliskiego stawu, w który się rzuci. Ratunek próżny. Dziewczynka kona po kilku godzinach, Garry po dobie najstraszniejszych męczarni.

— * Na jednym z posiedzeń szlaskiego Towarzystwa nauk przyrodzonych w Wrocławiu okazał prof. Grube wypchanego karpia (cyprinus carpio L) niezwykłej wielkości, którego w styczeniu rb. złowiono w Olawie. Ważył on 25 funt, zatem około 4 1/2 funt. więcej aniżeli największy karp widziany przez Blocha, a długość jego wynosiła 2 stopy 10 cali, grubość zaś 8 cali. Przecież nie jest to jeszcze największy dotąd widziany egzemplarz, są bowiem karpie po 4 stopy długości mające, a w morzu Kaspijskiem dochodzą nieraz do 60 funtów ciężkości. W r. 1771 złowiono w pobliżu Frankfurtu n. O. karpia, który ważył 76 funtów i 2 3/4 łokcia miał długości. Karpie poławiają się głównie w rzekach płynących do mórz Kaspijskiego i Czarnego, także istnieją one w Amurze, Ononie i innych rzekach. Cassiodorus wspomina w 6 stuleciu po Chrystusie o karpniu, jako o rybi godnej stołów królewskich. Później rozpowszechniły się karpie także w północnych krajach Europy. W Anglii pojawiły się około 1496 r. w Danii około 1560 r., w Moskwie poławiano je już za czasów Piotra Wielkiego. Karpie istnieją w Dalmacyi, Krymie, we Włoszech aż do Rzymu i we Francji. Na północy nie rozpowszechniły się dalej jak do środka Szwecji, w Petersburgu istnieją w stawach letnich pałaców cesarskich, są także w Ameryce północnej. Natomiast nie ma ich w Syberyi, a na Południu dalej jak do Azji Mniejszej. Różni różnie powiadają o karpkach, iż żyją zwykle 14 do 15 lat, lecz dochodzą czasami w stawach do wieku stuletniego, a nawet 200 lat. W Sekwanie wedle badań poczynionych dochodzi karp 8 do 10 miesięczny do długości 7—8 cali, później wzrasta karp powoli, a karpie w stawach dochodzą zwykle po 3 latach do 4—5 funtów ciężkości. Ze wskazówek tych przecież nie można na pewno oznaczyć wieku połowionego w Olawie karpia. Największy z zębów jego miał średnicę pół cala.

— Na wystawie warszawskiego Towarzystwa zachęty sztuk pięknych przybyły obrazy: Löfflera, Wybawienie z niewoli tureckiej. Zaleskiego, Wnętrze katedry krakowskiej. Lessera, Zamek książąt Piastów w Legnicy z wieżą s. Piotra, akwarela. Malinowskiego, Krajobraz. Głębockiego, Zły Matki.

— W lutym koleją żelazną warszawsko-wiedeńską przejechało osób 26,171, pakunków przewieziono funtów 378,893, towarów 2,339,594 pudów, pojazdów 27, zwierząt 1226; koleją zaś warszawsko-bydgoską przejechało osób 8523, pakunków przewieziono funtów 138,250, towarów pudów 651,000, pojazdów 7, zwierząt 232.

Przybyli do Poznania dnia 28 marca.

BAZAR. Wł. dóbr hr. Mielżyński z Kotowa, hr. Żółtowski z Jarogniewic, Górzeński z Śmiełowa, Wolska z Komassyc, Żółtowski z Myszkowa, naucz. Maszewska z Posadowa.

HOTEL DU NORD. Wł. dóbr hr. Bniński z Ómachowa, hr. Bniński z Popówka.

POD CZARNYM ORZEM. Wł. dóbr Urbanowski z Turostowa, agron. Grygowski z Lukowic.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Insp. Jaraczewski z Wrześni, kup. Blecher z Elbląga.

OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI. Wł. dóbr Kaniewski z Lubowic, Miłkowski z Skąpego, Skrzydlewski z żoną z Osieczyna, kup. König z Kolonii.

Wiadomości handlowe.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu dnia 28 marca.

Zyto: bez obrotu, wyp. 25 węcpli, na marz., marzec-kwiec., na odstawę wiosenną kw.-maj 31 1/2, maj-czerw. 31 1/2, czer.-lip. 32 1/2, tal. plac. Okowita: lepij, wyp. 30,000 kwart, na marz. 12 1/2, kw. 12 1/2, maj 12 1/2, czerw. 13 1/2, lip. 13 1/2, sierp. 13 1/2, tal. plac.

Berlin, 27 marca. Pszenica: 100 funt. w miejscu 45—60 tal. plac. wedle jakości. Zyto: 79—80 funt. w miejscu 36 plac., na marz. 36 żąd., na odstawę wiosenną 35 1/2, maj-czerw. 35 1/2, czerw.-lip. 36 1/2, lipiec-sierp. 37 1/2, wrzes.-paźdz. 38 1/2, tal. plac. Jęczmień: 1750 funt. 33 1/2, tal. plac. Owies: 1200 funt. w miejscu 21 1/2—25 plac., na marz. i marz.-kwiec. 22 1/2, plac. na odstawę wiosenną 13 1/2, maj-czer. 22 1/2, żąd., czer.-lipiec 23 1/2, pl., lipiec-sierp. 23 1/2, żąd., wrzes.-paźdz. 24 1/2, tal. pl. Groch: 2250 funt. do gotowania 44—50 tal. plac. Olej rzepiowy: 100 funt. bez beczki w miejscu 12 1/2, żąd., na marz. i marz.-kw. 12 1/2, nom., kw.-maj 12 1/2, —12, maj-czerw. 12 1/2, —1/2, wrzes.-paźdz. 12 1/2, —1/2, tal. pl. Olej lniany: w miejscu 12 1/2, tal. żąd. Okowita: 80000. Trall. w miejscu bez beczki 12 1/2, żąd., na marzec i marz.-kwiec. 13 1/2, nom., kw.-maj 13 1/2, —1/2, maj-czerw. 13 1/2, czer.-lip. 14 1/2, —1/2, lip.-sierp. 14 1/2, sierp.-wrz. 14 1/2, wrz.-paźdz. 14 1/2, tal. pl.

Wrocław, 27 marca. Na targu: piękna śred. pośled.

	sg.	sg.	sg.
Pszenica biała stara	70—73	68	60—63
nowa	63—66	60	54—56
" żółta	64—68	60	—
" nowa	58—60	56	53—54
" porosła	—	51	46—49
Zyto nowe	42—43	41	—
Jęczmień stary	34—36	33	— 32
Owies	27—28	26	— 25
Groch	60—62	58	54—56

Rzepak: 224—214—193 sgr. za 150 funt. brutto.

Rzepak zimowy: 210—202—186 sgr. za 150 funt. brutto.

Na giełdzie: Zyto: dobre, wypow. 1000 cent., 2000 funt. na marz. i marz.-kw. 33 1/2, żąd., kwiec.-maj 33—1/2, maj-czerw. 34 1/2, czer.-lip. 35, lip.-sierp. 35 1/2, wrzes.-paźdz. 37 1/2, tal. plac. Pszenica: na marz. 45 1/2, tal. żąd. Jęczmień: na marz. 32 tal. żąd. Owies: na marz. i marz.-kwiec. 34 1/2, maj-czerw. 35 1/2, tal. plac. Rzepak: na marz. 103 1/2, tal. plac. Olej rzepak: dobrze, w miejscu 12 1/2, na marz. i marz.-kw. 12 żąd., kwiec.-maj 12—1/2, pl., maj-czerw. 12 1/2, żąd., wrzes.-paźdz. 12 1/2, —12 tal. pl. Okowita: dobrze, wyp. 5000 kwart, w miejscu 12 1/2, na marzec i marz.-kw. 12, kwiecień-maj 13, maj-czer. 13 1/2, czerw.-lip. 13 1/2, lipiec-sierp. 14 pl., sierp.-wrzes. 14 1/2, tal. żąd. Konieczyna czerwona: bardzo pożądana, poślednia 17—19, średnia 20—21 1/2, wyborowa 22 1/2—24, najpiękniejsza 25 1/2—27 tal. plac. Konieczyna biała: słabo, poślednia 12—14, średnia 15—17, wyborowa 19—21, najpiękniejsza 22—23 tal. plac.

Szocelin, 27 marca. Na giełdzie: Pszenica: słabo, 85 funt. żółta w miejscu 47—55, 83—85 funt. żółta na odstawę wiosenną 55 1/2, maj-czer. 55 1/2, czerw.-lipiec 56 1/2, lipiec-sierp. 57 1/2—1/4, wrzes.-paźdz. 58 1/2—1/2, tal. plac. Zyto: 2000 funt. w miejscu 34—35, na odstawę wiosenną 35 1/2, maj-czerw. 35 1/2—1/2, czerw.-lip. 36 1/2, lip.-sierp. 37 1/2, wrzes.-paźdz. 38 1/2, tal. plac. Owies: 47—50 funt. na odstawę wiosenną 23 1/2, tal. plac. Jęczmień: march. w miejscu 30 tal. plac. Olej rzepakowy: słabo, w miejscu 12 żąd., na kw.-maj 11 1/2, wrzes.-paźdz. 11 1/2—1/2, tal. pl. Rzepak zim.: na wrzes.-paźdz. 83 tal. plac. Okowita: mało zmiany, w miejscu bez beczki 13 1/2, na odstawę wiosenną 13 1/2, maj-czerw. 13 1/2, pl., czerw.-lipiec 13 1/2, lipiec-sierp. 14 1/2—1/2, tal. plac. Siemię lniane: pernauskie 18 tal. regularnie.

Berlin, 26 marca. Przy małym wyborze i małym zapasie był tutejszy obrot wolny w upłynionym tygodniu dość cichym. Około 2500 cent. wzięli nieledwie sami krajowi przemysłowcy. Ceny są bez znacniejszych zmian. Nowe dowozy, mianowicie z Węgier, rozebrano dość szybko w ilości 2000 cent. Całe zapasy wynoszą mniej więcej 12,000 cent.

